

żadnego zainteresowania tymi materiałami. Czy to znaczy, że nie mając miejsca możemy dać na przemiał np. stare wydania św. Tomasza z Akwinu? A może przydadzą się jeszcze lub powinny przydać Bibliotece Instytutu Tomistycznego? Czy może raczej, znając powszechne trudności lokalowe i personalne bibliotek kościelnych — dążyć do stworzenia centralnej biblioteki składowej starszego piśmiennictwa teologicznego, a przynajmniej jakiejś zbiornicy.

Biblioteka KUL już od dziesięciu lat wydziela przy opracowaniu mniej użytkowe tytuły przeznaczając je do tzw. magazynu aneksowego, znajdującego się poza Lublinem i nie przystosowanego na razie do pełnienia tych funkcji.

Jesteśmy Biblioteką Uniwersytecką. Z faktu tego wynikają dla zbiorów teologicznych zarówno przywileje, jak i niedostatki. Nie tracąc oparcia o zbiory bibliotek kościelnych, korzysta piśmiennictwo teologiczne z zasobnych ośrodków uniwersyteckich i pewnych przywilejów, jakie posiadają uniwersytety. Opiera się o całe bogactwo szeroko rozumianej humanistyki naszych zbiorów, zwiększając swe możliwości badań kompleksowych.

Zabiegamy o zbiory teologiczne od trzydziestu lat wyjątkowo intensywnie, ale nie możemy im poświęcić całego naszego czasu i ogarnąć całej ich problematyki.

Dyskusja po odczycie p. D. Dzierzkowskiej

I. Kolejność dyskutantów:

- 1) ks. Zygmunt Zieliński (dyrektor Ośrodka ABMK),
- 2) zabierający głos nie odnotowany,
- 3) ks. Marian Bocian (Biblioteka Księży Misjonarzy Św. Rodziny w Kazimierzu Biskupim),
- 4) ks. Zygmunt Zieliński (po raz drugi).

Autoryzowane głosy w dyskusji

1. Ks. Zygmunt Zieliński: Bardzo dziękujemy za referat, który przekonał nas o tym, jak to mało była i jest rozpieszczana nasza biblioteka zarówno przez dystrybutorów książek kościelnych i pozakościelnych, jak też przez wszystkie okoliczności towarzyszące pracy biblioteki, o brakach lokalowych i personalnych, które u nas dają się bardziej we znaki aniżeli w analogicznych instytucjach państwowych. Tutaj zapoznaliśmy się ze stanem tej biblioteki, w której toczą się obrady; w pewnym czasie stanowiło to impuls dla obecnych tutaj, żeby obnażyć z kolei braki swych własnych środowisk bibliotecznych. I takich wypowiedzi byłoby chyba bez liku; ale sądzę, że wypowiedzianie bolączek trzeba ukierunkować inaczej, zaadresować je do czynników, które mogłyby te bolączki w jakiś sposób usunąć. Należałoby zastanowić się nad usprawnieniem tego, co można nazwać specjalizacją w zakresie zwłaszcza starszych publikacji.

Stosunek niektórych bibliotek diecezjalnych do ewentualnych nabytków, zgoła zresztą rzadkich dzisiaj rzeczy, bo czasopism religijnych z okresu dwudzie-

stolecia, które się odnajduje gdzieś na strychu plebanii nieraz w mniejszym lub większym komplecie, jest dość dziwny. W każdym razie ja spotkałem się z wypadkami, kiedy takie biblioteki broniły się wszelkimi sposobami, żeby tych czasopism nie otrzymać, nawet zupełnie darmo. Skorzystała na tym Biblioteka KUL, bo przybyło jej około 50 tytułów.

Wydaje mi się również, że trzeba wrócić do rozsądnego rozdysponowania tych starych pozycji, które są w bibliotekach i nieraz leżą w magazynach dubletów albo idą na przemiał, a tymczasem te rzeczy regionalnie mogą być potrzebne. Mimo apeli w tym kierunku nic się nie robi. Jakaś biblioteka centralnie powinna się tym zająć. Biblioteka KUL byłaby predysponowana do tego jak również biblioteka ATK. Można byłoby to zlecić naszemu Ośrodkowi ABMK, ale tutaj obsada personalna — jeśli się zważy na to, że robimy dotychczas głównie archiwalia, mikrofilmujemy, opracowujemy — jest bardzo szczupła.

KAROL KLAUZA

Z DOŚWIADCZEŃ W ZAKRESIE KLASYFIKACJI LITERATURY TEOLOGICZNEJ W BIBLIOTECE UNIWERSYTECKIEJ KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO

Klasyfikowanie zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (BU KUL) rozpoczęto w 1920 r. Jednakże brak wystarczającego personelu nie pozwolił zakończyć podjętej inicjatywy. W 1923 r. prace zostały przerwane na okres blisko pięciu lat¹.

Pod koniec lat dwudziestych BU KUL znacznie powiększyła swoje zbiory. Katalog alfabetyczny nie wystarczył już czytelnikom w wyszukiwaniu literatury do określonych tematów i zagadnień. Niewątpliwie świetna orientacja w zbiorach, jaką odznaczała się ówczesna kierowniczka Biblioteki — Emilia Szeliiga-Szeligowska, łagodziła nieco tę sytuację. Powrócono więc do idei stworzenia katalogu rzeczowego, włączając tym razem hasła przedmiotowe do katalogu alfabetycznego. Był to tzw. katalog krzyżowy. Prace podjęte w 1928 r. przerwała wojna.

Wznowiono je dopiero w 1946 r. z inicjatywy ówczesnego dyrektora, prof. dra Andrzeja Wojtkowskiego. W zasadzie była to kontynuacja prac nad katalogiem rzeczowym, sporządzanym w układzie krzyżowym. Prowadzenie tego typu katalogu angażuje stosunkowo nieliczny personel, a na taki mogła sobie wówczas pozwolić Biblioteka.

¹ Przy pisaniu tego artykułu autor wykorzystał zapis magnetofonowy referatu dra Bohdana Królikowskiego (za zgodą referenta) pt. *Z doświadczeń Biblioteki Uniwersyteckiej KUL w zakresie klasyfikacji księgozbioru teologicznego.*